



ELVESTAD

Miasteczko u ujścia rzeki Svenny.

Rok założenia: 1884

Liczba mieszkańców: 989

Burmistrz: Kristian F. Biller



Stary młyn

Posterunek policji

Levenstein
zloto i srebro

BIURO DETEKTYWISTYCZNE NR

PRZYGODY BOHATERÓW

1. Operacja Burzowa Chmura
2. Operacja Człowiek w Czerni
3. Operacja Zachód Słońca
4. Operacja Żonkil
5. Operacja Wyspa
6. Operacja Podmuch Wiatru
7. Operacja Posąg
8. Operacja Reklamówka
9. Operacja Cyrk
10. Operacja Zjawia
11. Operacja Pirat
12. Operacja Mumia
13. Operacja Wrak
14. Operacja Czarny Las
15. Operacja Rupiecierz
16. Operacja Rower
17. Operacja Niezłe Ziółko
18. Operacja Czerwona Kokardka
19. Operacja Ninja
20. Operacja Kociołek Czarownicy
21. Operacja Gra Pozorów
22. Operacja Złoty Ząb

Operacja Królowa Dżungli
Operacja Księga Czarodzieja
Operacja Ostatni Dinozaur
Operacja Złoto
Operacja Jednorożec
Operacja Tajemnica Zamku
Operacja Król Kempingu
Operacja Skarb Wikingów

Operacja Bałwan
Operacja Zielona Rękawiczka
Operacja Płatki Śniegu
Operacja Sprzedawca Pierniczków

OPERACJA ZŁOTY ZĄB





**JØRN LIER HORST
HANS JØRGEN SANDNES**

OPERACJA ZŁOTY ZĄB

**Tłumaczyła z norweskiego
Katarzyna Tunkiel**

Media Rodzina



Tytuł oryginału
Operasjon Gulltann

Copyright © Jørn Lier Horst, 2022
Illustrations © Hans Jørgen Sandnes, 2022

Published by agreement with Salomonsson Agency

All rights reserved

Copyright © for the Polish edition by Media Rodzina Sp. z o.o., 2024

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki –
z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach krytycznych –
możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-772-2

Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasieka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Skład Radosław Stępnia | **SRS** SLY studio.com

Druk Trans-Druk

Dziękujemy, że szanujesz prawo autorskie i nabywasz książki legalnie.

Dziękujemy, że nie korzystasz z nieautoryzowanych źródeł,
nie pobierasz pirackich plików i nie zamieszczasz książek w Internecie
w postaci zdjęć, skanów czy własnych nagrań audio albo filmów
pokazujących publicznie zawartość książki.

SPIS TREŚCI

	Biuro Detektywistyczne nr 2	6
1	Fałszywa kłódka	9
2	Stary młyn	16
3	Zaglądając do środka	23
4	Ząb kapitana Krogha	28
5	Złotniczka	34
6	Dentystka	41
7	Za jednym uderzeniem	48
8	Poluzowane śruby	54
9	Szuflady i szafki	61
10	Topienie	67
11	Sprzątanie	73
12	Zamknięci	80
13	Medale	90
	Posłowie Ottona	94

BIURO DETEKTYWISTYCZNE NR 2

Biuro Detektywistyczne Tiril i Olivera z początku nie miało nazwy, ale ponieważ jego siedziba znajduje się przy ulicy Piekarskiej 2, a szyld zawisł tuż obok numeru domu, automatycznie stało się Biurem Detektywistycznym nr 2.



TIRIL

Prawdopodobnie największa twardzielka w Elvestad. Odważna, gdy inni się wahają. Pomysłowa i wysportowana, dobrze ogarnia komputery.



OLIVER

Superbystry detektyw. Widzi to, czego nie widzą inni. Lubi jeść i rozmyślać. Ma smykałkę do techniki. Zaradny i żądny przygód.



OTTO

Prawdziwy pies tropiący, ma nosa do tajemnic.

DWÓCH TAJEMNICZYCH MĘŻCZYZN

Raczej nie mają czystych zamiarów.



KAPITAN KROGH

Pirat sprzed wieków.



MARTHE KROGH

Uwielbia kwiaty. Praprawnuczka kapitana Krogha.



RUTH LEVENSTEIN

Nowa złotniczka w Elvestad.



VILDE VANG

Dentystka.



JENS KLERK

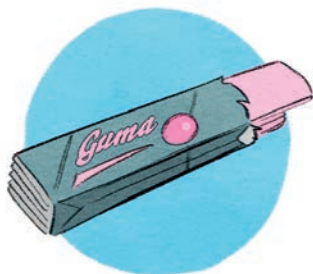
Były mistrz kraju w minigolfa.





Rozdział 1

FALSZYWA KLÓDKA



Tiril leżała na plecach w ogrodzie i robiła wielkiego balona z gumy do żucia. Balon pękł, a guma przykleiła się jej do nosa.

Oliver przyjechał na rowerze. Zatrzymał się, zsiadł i rzucił się na trawę obok niej.

– Właśnie widziałem coś podejrzanego – powiedział.

Tiril odkleiła gumę z nosa.

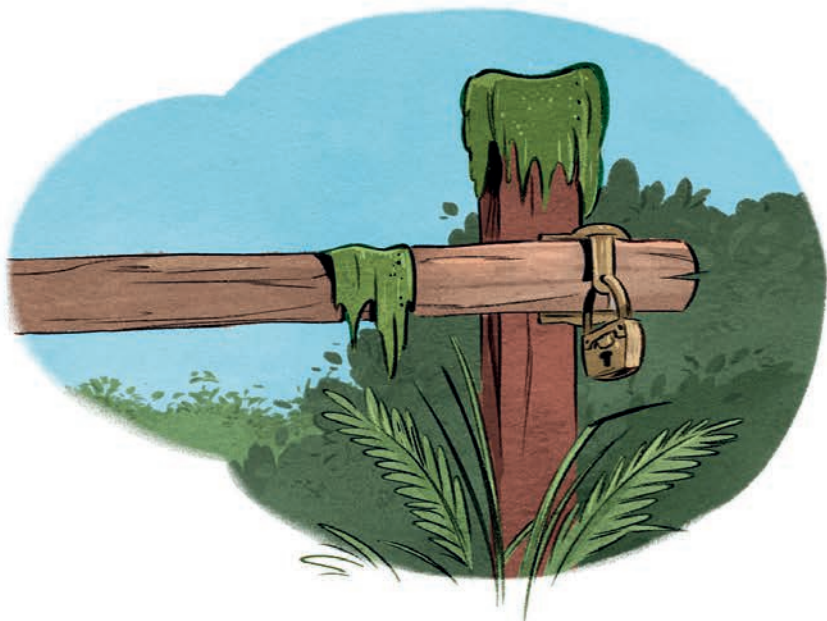
– Co takiego? – zapytała.

Oliver się rozejrzał, bo chciał być pewien, że nikt nie podsłuchuje.

– Kojarzysz drogę do młyna, tę zablokowaną szlabanem? – zapytał.

Tiril skinęła głową. Stary młyn znajdował się przy Skalistym Wodospadzie. Wcześniej mielono w nim zboże na mąkę, ale już dawno przestano.

– Mijałem go na rowerze – podjął Oliver. – Jakiś samochód przejechał pod szlabanem. Kierowca wysiadł i podniósł go bez otwierania kłódki.



– Jak to? – zdziwiła się Tiril.

– Kłódka na szlabanie jest fałszywa – wyjaśnił Oliver.

Otto też się zaciekał jego opowieścią. Ogon psa poruszał się z boku na bok.

– Mogę ci pokazać – ciągnął chłopiec.

Wyjął telefon i znalazł zdjęcie.

– Wygląda jak prawdziwa – stwierdziła Tiril.

Pokazał jej następne zdjęcie. Kłódka zwisała z końca szlabanu, ale nie była przymocowana do słupka na skraju drogi. Dlatego szlaban można było bez problemu podnieść.

– Po co to? – zapytała Tiril.

– Ludzie w tamtym samochodzie chcieli chyba jak najprędzej dostać się do młyna – powiedział Oliver. – Bez marnowania czasu na otwieranie kłódki. Myślę, że się śpieszyli, żeby nikt ich nie zobaczył, w każdym razie sprawiali wrażenie, jakby im się nie podobało, że ich minąłem.



– Dlaczego? – dopytywała Tiril. – Co robią tam przy młynie?

Oliver się w nią wpatrywał.

– Uważam, że powinniśmy spróbować to ustalić. – Rozejrzał się. – Gdzie masz rower?

Tiril wyprowadziła rower z garażu i wsiadła na niego. Oliver jechał przodem, za nim biegł Otto, a Tiril była ostatnia.



Szlaban stał tuż za zjazdem do młyna. Na znaku widniał napis: „Droga prywatna. Wstęp wzbroniony”. Wzdłuż drogi płynęła rzeka.

Oliver zeskoczył z roweru i pokazał Tiril, w jaki sposób można otworzyć szlaban bez zdejmowania kłódki.

Tiril przejechała pod spodem, podczas gdy jej kolega trzymał szlaban.

Wąską drogę prowadzącą do młyna pokrywał suchy piach. Wiła się przez las i czasami detektywi musieli się schylać pod zwisającymi gałęziami. Chociaż drogi raczej nie używano często, widniały na niej ślady samochodu.

Przed ostatnim zakrętem zwolnili i pomału pokonali końcowy odcinek.

– Tam! – szepnął Oliver i stanął w miejscu.

Na placu przed młynem stał samochód, który wcześniej przejechał pod szlabanem. Parkował tyłem tuż pod drzwiami.

– Musieli wejść do środka – powiedział Oliver.

– Poczekamy w takim razie, aż wyjdą – proponowała Tiril.

Schowali rowery w krzakach przy drodze.



Następnie zakradli się bliżej młyna i znaleźli kryjówkę z widokiem na wejście.

Drzwi otworzyły się prawie po godzinie. Wyszło dwóch mężczyzn. Szybko się rozejrzeli, po czym wsiedli do samochodu. Koła zabuksowały na piachu, gdy odjeżdżali.

Wyglądało na to, że chcą jak najszybciej się stąd oddalić.

Tiril wstała i popatrzyła za nimi.

– Ciekawe, po co tam byli – zastanawiała się, robiąc kolejny balon.

